

Wprowadzenie

„Jaką rolę odgrywa wiedza naukowa w procesie produkcji przemysłowej?” Prostota tego pytania, które leży u podstaw niniejszej rozprawy, wydawać się może na pierwszy rzut oka czymś zaskakującym. Debata prowadzona aktualnie w mediach na temat niedoboru specjalistów na rynku pracy zdaje się bardzo dokładnie naświetlać ten problem. Wynika z niej, że wiedza mająca znaczenie dla produkcji, a zatem też wiedza fachowa, jest najważniejszym czynnikiem wpływającym na sukces ekonomiczny Niemiec oraz wielu innych krajów. Materialne czynniki produkcyjne takie jak surowce naturalne, energia i manualna siła robocza są warunkami koniecznymi dla produkcji przemysłowej, która chce być konkurencyjna. Dobrze wykształcona siła robocza jest natomiast w wielu przypadkach warunkiem wystarczającym.

Po dziś dzień jednym z wyzwań dla nowoczesnej ekonomii jest pytanie: w jakim stopniu produkcja zależy od materialnych czynników produkcji, a w jakim od niematerialnego kapitału? Węgierski ekonomista Ferenc Jánosy w celu zgłębienia tego problemu proponuje fikcyjny i w jego oczach niemożliwy do przeprowadzenia eksperyment oddzielenia środków produkcji od siły roboczej i sprawdzenia, jakie ma to konsekwencje dla gospodarki¹. Studium, które z powodzeniem przeprowadziłoby dokładniejszą analizę takiego przypadku, z pewnością w istotny sposób przyczyniłoby się do odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odgrywa wiedza naukowa w przemysłowym procesie produkcyjnym.

Przedmiot badawczy właściwy dla przeprowadzenia tego rodzaju analizy makroekonomicznej musi jednakowoż spełniać liczne warunki. Po pierwsze, musi być to region z rozwiniętym przemysłem i ze sprawnie funkcjonującym kapitałem inwestycyjnym. Po drugie, wiedza naukowa musi odgrywać tam istotną rolę w procesie produkcyjnym. I w końcu po trzecie, na terenie tym musi zostać dokonana możliwie szeroka wymiana ludności. Analiza rozwoju

¹ F. Jánosy, *Das Ende der Wirtschaftswunder. Erscheinung und Wesen der wirtschaftlichen Entwicklung*, Frankfurt am Main 1966, s. 13.

przemysłowego regionu spełniającego powyższe założenia może być pomocna w znalezieniu odpowiedzi na wyżej poruszone kwestie.

Regionem, który odpowiada tym wymaganiom, jest powojenny Dolny Śląsk. Wraz z nowym etniczno-terytorialnym porządkiem w Europie, będącym skutkiem drugiej wojny światowej, przypieczętowanym komunikatem poczdamskim², doszło do zasadniczego przełomu w historii Polski i Niemiec. Powierzchnia terytorialna Niemiec została zmniejszona o dużą jej część w porównaniu ze stanem z 1937 roku. Polska utraciła natomiast niemal połowę swych terytoriów. Pomimo kompensaty dla Polski, oba kraje zmniejszyły się o jedną czwartą³. Dla niemieckich przedwojennych prowincji wschodnich, a tym samym także dla Dolnego Śląska, oznaczało to niemal całkowitą wymianę mieszkającej tam ludności. Równocześnie z trwającym do 1947 roku procesem opuszczania tych terenów przez ludność niemiecką, na Dolnym Śląsku ulokowana została duża liczba polskich osadników. Taka konstelacja sprawia, że przemysł Dolnego Śląska jawi się jako obiecujący przedmiot badawczy. Zwłaszcza że do tej pory nie podjęto badań nad znaczeniem przesiedleń dla długoterminowego rozwoju gospodarczego tego regionu.

Badania nad przemysłowym rozwojem Dolnego Śląska po 1945 roku wydobywają na światło dzienne sprzeczności, które do tej pory nie zostały rozwiązane w sposób przekonywujący. Republika Federalna Niemiec przeżyła zaskakująco silny wzrost gospodarczy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Z kolei dawne niemieckie tereny wschodnie, które w wyniku dokonanego po konferencji poczdamskiej faktycznego przesunięcia granic Polski na zachód

² Forma „komunikatu konferencji trzech mocarstw w Berlinie” w różny sposób oceniana jest w literaturze przedmiotu. Rozpowszechnione jest określenie „protokołu poczdamskiego” (Potsdamer Protokoll). Heinrich Bartsch pisze o „umowie poczdamskiej” (Potsdamer Abkommen), podobnie jak Philipp Ther i wielu innych autorów. Hans-Adolf Jacobsen i Mieczysław Tomala nazywają dokument „komunikatem”; por. H. Bartsch, *Geschichte Schlesiens. Land unterm schwarzen Adler mit dem Silbermond. Seine Geschichte, sein Werden, Erlblühen und Vergehen*, Würzburg 1985, s. 322; P. Ther, *Deutsche und polnische Vertriebene. Gesellschaft und Vertriebenenpolitik in der SBZ/DDR und in Polen 1945–1956* („Kritische Studien zur Geschichtswissenschaft”, t. 127), Göttingen 1998, s. 43; *Bonn – Warschau 1945–1991. Die deutsch-polnischen Beziehungen. Analyse und Dokumentation*, red. H.-A. Jacobsen, M. Tomala, Köln 1992, s. 53. Pojęcie „umowy” implikuje istnienie zobowiązań regulowanych prawem międzynarodowym. Te jednak pozostawały jeszcze długo przedmiotem spornym. Co prawda konferencje „wielkiej trójki” w Jałcie i w Poczdamie posiadały „moc normatywną”, jednak samo to nie usprawiedliwia przyjęcia założenia o istnieniu umowy. Wobec faktu, że rokowania pokojowe zaplanowane były dopiero na lata następne, określenie „komunikat” wydaje się być najbardziej przekonujące; por. W. Borodziej, *Die Katastrophe. Schlesien nach dem Zweiten Weltkrieg, [w:] Als die Deutschen weg waren. Was nach der Vertreibung geschah: Ostpreußen, Schlesien, Sudetenland (rororo Sachbuch)*, red. A. von Arburg, Reinbek bei Hamburg 2007, s. 84–111, tu s. 85.

³ P. Ther, *Deutsche und polnische Vertriebene...*, s. 44.

znalazły się pod polską administracją, takiego „cudu gospodarczego” nie doświadczyły. Samo pojęcie „cudu gospodarczego” było popularne w wielu krajach w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Wysoki wzrost gospodarczy między innymi w RFN, Japonii, Francji, Włoszech, Związku Radzieckim i w NRD⁴ zaskoczył współczesnych. Historycy gospodarki i ekonomiści podejmowali liczne wysiłki w celu wytłumaczenia, dlaczego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w wielu krajach miał miejsce tak wysoki wzrost gospodarczy. Uderzające jest, że w kwestii wzrostu gospodarczego panujący system gospodarczy nie odgrywa, jak się wydaje, właściwie żadnej roli: gospodarka ZSRR rosła najszybciej ze wszystkich krajów⁵.

Wzrost gospodarczy RFN i NRD w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku mógłby wzbudzić podejrzenie, że „następcy” Rzeszy Niemieckiej mogli na płaszczyźnie gospodarczej „czerpać pełnymi garściami” z jej dziedzictwa oraz że w obu krajach niemieckich istniały warunki dla zaistnienia „cudu gospodarczego”. Analogicznie mogłoby to oznaczać, że warunki dla pojawienia się wysokiego wzrostu gospodarczego istniały także na dawnych niemieckich terenach wschodnich⁶. Dolny Śląsk był pod względem przemysłowym znaczącym regionem na ziemiach, które po drugiej wojnie światowej przypadły Polsce, i do końca wojny w 1945 roku, jeszcze jako część Rzeszy Niemieckiej, partycypował w jej wysokim potencjale produkcyjnym. Oba powojenne państwa niemieckie mogły wykorzystywać swój potencjał gospodarczy i odnotowały w drugiej połowie lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych XX wieku wysokie stopy wzrostu. Zaledwie dwa lata po zakończeniu wojny okazało się, że w Trizonii na przeszkodzie w ponownym podjęciu produkcji stały wyłącznie pozwolenia ze strony mocarstw okupacyjnych⁷. Natomiast na dawnych niemieckich ziemiach wschodnich nie notowano takich sukcesów. Nawet Dolny Śląsk, gospodarczo najsilniejszy region tych ziem⁸, nie był w stanie nawiązać do swych dawnych możliwości produkcyjnych.

⁴ Wprawdzie chodzi tu najczęściej o samoprzedstawienia, jak choćby w tytule monografii Müllera i Reißiga: H. Müller, K. Reißig, *Wirtschaftswunder DDR. Ein Beitrag zur Geschichte der ökonomischen Politik der Sozialistischen Einheitspartei Deutschlands*, Berlin 1968.

⁵ E. Hobsbawm, *Age of Extremes. The Short Twentieth Century 1914–1991*, London 1995, s. 259.

⁶ Poprawne określenie dawnych niemieckich ziem wschodnich jest sprawą drażliwą. W Polsce tereny te określano początkowo jako Ziemie Odzyskane, później bardziej neutralnie jako Ziemie Zachodnie i Północne.

⁷ W. Abelshauser, *Deutsche Wirtschaftsgeschichte. Von 1945 bis zur Gegenwart*, München 2011, s. 115 i nn.

⁸ J. Kociszewski, *Proces integracji gospodarczej ziem zachodnich i północnych z Polską* („Prace naukowe Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu”, t. 816, 130), Wrocław 1999, s. 25 i nn.

Wcześniejsze prace stawiały już pytanie, dlaczego rozwój gospodarczy ziem przyłączonych do Polski po 1945 roku pozostawał poniżej ich właściwego potencjału. Odpowiedzi, udzielane zwłaszcza przez polskich badaczy, nie są zbytnio zaskakujące:

- w wyniku działań wojennych i demontaży doszło do zniszczenia dużej części podstaw przemysłu⁹;
- braki kapitałowe i niedobór siły roboczej uniemożliwiły wykorzystanie potencjału produkcyjnego¹⁰;
- nie było w interesie rządu „tymczasowego” w Lublinie, aby nowe polskie ziemie zachodnie odnosiły zbytne sukcesy pod względem gospodarczym;
- polska administracja terenów przyłączonych do Polski w 1945 roku postrzegana była przez nowych osadników jako stan prowizoryczny, w wyniku czego zagospodarowanie tych obszarów prowadzone było bez przekonania. Osiągnięcie większego wzrostu było zatem skazane niejako na porażkę ze względu na brak motywacji głównych aktorów.

Przy dokładniejszym przyjrzeniu się argumenty te są jednak niewystarczające. Argument katastrofalnych w swych skutkach działań wojennych i demontaży stosowany był już w odniesieniu do RFN i NRD. Ludger Lindlar wymienia na przykład następujące współczesne uzasadnienia złej sytuacji wyjściowej Niemiec Zachodnich: „ogromne zniszczenia wojenne, demontaże, [...] fala uciekinierów ze Wschodu, rozchwiany system monetarny, czarny rynek, ogólny deficyt dóbr niezbędnych do życia, brak rządu zdolnego do działania oraz ogromna niepewność co do przyszłości politycznej”¹¹. Jak się zdaje, wszystkie te wstępne uwarunkowania nie były wystarczające, aby powstrzymać „cud gospodarczy”. Jeśli słuszny byłby argument o dużym znaczeniu zasobów materialnych, zniszczeń oraz demontaży, to musiałyby się one okazać trwałą przeszkodą wzrostu gospodarczego w NRD i w RFN. Jednak było wręcz przeciwnie, co na przykładzie NRD podkreśla David Gilgen: wysokość reparacji oraz nieobjęcie pomocą w ramach European Recovery Program mogłoby „dobrze wyjaśniać pewne opóźnienie, jednak nie całkowite pozostanie

⁹ Tak na przykład W.A. Szymankiewicz, *Budownictwo w okresie wstępnej odbudowy kraju*, [w:] *Inżynierowie polscy w XIX i XX wieku*, red. B. Orłowski, J. Piłatowicz, t. 5, Warszawa 1997, s. 111–155, tu s. 111.

¹⁰ Por. Z. Kazimierski, *Polski przemysł zbrojeniowy w latach 1945–1955*, Warszawa 2005, s. 104.

¹¹ L. Lindlar, *Das mißverstandene Wirtschaftswunder. Westdeutschland und die westeuropäische Nachkriegsprosperität* („Schriften zur angewandten Wirtschaftsforschung”, t. 77), Tübingen 1997, s. 30.

w tyle w wieloletniej perspektywie”¹². Odd Aukrust idzie jeszcze o krok dalej: „We have been aware that the countries which have grown most rapidly during the 1950's are precisely those who were most severely hit during the war”¹³. Można zatem odnieść wrażenie, że rozległe zniszczenia wcale nie prowadzą do niższego wzrostu, lecz właśnie do wyższego. Stąd też nie da się prognozować przyszłego wzrostu na podstawie stopnia zniszczeń. Do tego dochodzi jeszcze fakt, że teza o rozległych zniszczeniach Polski w wyniku wojny nie jest już głoszona całkowicie bez zastrzeżeń¹⁴.

Nie do utrzymania jest również argument mówiący o tym, że zbyt pozytywny rozwój gospodarczy dawniejszych wschodnich terenów niemieckich nie był zgodny z wolą rządu tymczasowego w Lublinie. Wyraźnym celem Ministerstwa Ziem Odzyskanych było szybkie osiągnięcie na tych obszarach sukcesu gospodarczego¹⁵. W ten sposób na wszelkiego rodzaju rewizjonistyczne żądania miała być możliwa do udzielenia odpowiedź posługująca się argumentem, że integracja nowych polskich terenów jest już tak mocno zaawansowana, iż odezwanie tych ziem miałyby kolosalne następstwa.

Pojęcie „cudu gospodarczego”, niewątpliwie nienaukowe, powodowało w pierwszym rządzie to, że badacze intensywnie szukali czynników specjalnych w okresie powojennym RFN. I tak za decydujące przyjęto najpierw czynniki zewnętrzne takie jak reforma walutowa i plan Marshalla¹⁶. Owe próby interpretacyjne, przedstawiające różne „cuda gospodarcze” okresu powojennego jako zjawiska niepowtarzalne i wyjątkowe, nie były jednak dostatecznie przekonywujące. Teoria gospodarki mogła pokazać na licznych przykładach, że zewnętrzne wstrząsy, takie jak katastrofy naturalne lub wojny, mogą co prawda w krótkiej

¹² D. Gilgen, *DDR und BRD im Vergleich. Ausgangslage und Wachstumsbedingungen nach dem Zweiten Weltkrieg*, [w:] *Vom Sozialismus zur Marktwirtschaft. Wandlungsprozesse, Erlebnisse und Perspektiven*, red. K. von Delhaes, W. Quaisser, München 2009, s. 117–135, tu s. 122.

¹³ O. Aukrust, *Factors of Economic Development: A Review of Recent Research*, „Weltwirtschaftliches Archiv” 1964, t. 93, z. 2, s. 23–43, tu s. 30.

¹⁴ Nie dotyczy to jednak kwestii demontaży. Polscy autorzy wskazują, że zaniechania i demontaże miały większe skutki niż zniszczenia; por. A. Magierska, *Die Anfänge der Organisation der Wirtschaft in den Wiedergewonnenen Gebieten (Februar–September 1945)*, „Studia Historiae Oeconomicae” 1993, t. 20, s. 249–282, tu s. 250 i nn.

¹⁵ Markus Krzoska podkreśla ten punkt: „Centralnym elementem polskiej polityki po 1945 roku była obok zabezpieczenia granicy na Odrze i Nysie odbudowa »Ziem Odzyskanych«”; M. Krzoska, *Władysław Gomułka und Deutschland*, „Zeitschrift für Historische Forschung” 1994, t. 43, z. 2, s. 174–213, tu s. 179.

¹⁶ Tak na przykład twierdził jeszcze w 1964 roku historyk gospodarki Knut Borchardt; K. Borchardt, *Die Bundesrepublik Deutschland*, [w:] *Deutsche Wirtschaft seit 1870*, red. K. Häuser, K. Borchardt, Tübingen 1964, s. 253–328, tu s. 253; to założenie ma swoich zwolenników także obecnie, np. Veronikę Heyde, *Amerika und die Neuordnung Europas vor dem Marshallplan (1940–1944)*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2010, t. 58, z. 1, s. 115–136, tu s. 115.

perspektywie wpływać w sposób paraliżujący na gospodarki krajowe, lecz w długiej perspektywie gospodarki te powracają na ścieżkę wzrostu¹⁷. „Slabe” lata są kompensowane poprzez ponadprzeciętny wzrost obserwowany w okresie następującym po wstrząsie. W tym modelu „cud gospodarczy” nie jest cudem, lecz – zgodnie z terminologią Roya F. Harroda – „naturalną” konsekwencją. Przyjęcie założenia o istnieniu automatyzmu, który odpowiednio do skali zniszczeń uniemożliwia ponowne osiągnięcie wcześniejszego poziomu produkcji, nie jest zatem uprawomocnione. Tym samym nasze początkowe pytanie dalej pozostaje bez odpowiedzi: dlaczego Dolny Śląsk wykazywał w latach pięćdziesiątych XX wieku tak niskie stopy wzrostu? Dlaczego w 1953 roku na Dolnym Śląsku 1500 zakładów przemysłowych wciąż pozostawało niewykorzystanych?¹⁸ Przyjęta w niniejszej pracy perspektywa ma pomóc wyjaśnić tę kwestię.

Sama teza rekonstrukcyjna nie znajduje się wprawdzie w centrum zainteresowania poniższego studium, jednak jej założenia teoretyczne mogą pomóc w zrozumieniu przyczyn, dla których Dolny Śląsk jawi się jako tak interesujący przedmiot badań. Teoria rekonstrukcyjna wychodzi od pewnego początkowego „ustawienia” (*setting*), które jest niezbędnym warunkiem pomyślnej odbudowy. O ile w przypadku RFN i NRD sensowne jest zastosowanie *ceteris paribus*, czyli założenia, że poza badanymi zmiennymi wszystkie inne czynniki są stałe, o tyle w odniesieniu do Dolnego Śląska z okresu powojennego nie może ono być przyjmowane bez zastrzeżeń. Dawne wschodnie prowincje Niemiec wyraźnie różnią się pod względem swojego powojennego rozwoju od terenów RFN i NRD. Najważniejszym specyficznym rysem historii powojennej Dolnego Śląska, podobnie jak i pozostałych dawnych wschodnich terenów Niemiec, były bez wątpienia przesiedlenia ludności niemieckiej. Wraz z utratą pracującej tu wcześniej ludności niemieckiej zabrakło więc głównego środka pozwalającego na wykorzystanie potencjału przemysłowego i przeprowadzenie jego pomyślnej rekonstrukcji, a mianowicie zabrakło „wiedzy istotnej dla procesu produkcyjnego”.

Tym samym aż nadto wyraźna staje się kolejna luka badawcza. Czym jest wiedza istotna z punktu widzenia produkcji? W jaki sposób zostaje ona włączona w proces produkcji? Od połowy XIX wieku produkcja przemysłowa, jeśli chce się utrzymać na rynku, uzależniona jest od wiedzy naukowej. Dotyczy to towarów wszystkich gałęzi przemysłu, jak choćby przemysłu spożywczego, przemysłu elektrotechnicznego, przemysłu metalowego, farmaceutycznego,

¹⁷ Por. R.F. Harrod, *Towards a Dynamic Economics. Some Recent Developments of Economic Theory and their Application to Policy*, London 1948, s. 85 i nn. Harrod mówi tu o „naturalnej stopie wzrostu”, która wstrząsy wyrównuje fazami wzmożonego wzrostu.

¹⁸ Por. AAN PKPG/2840.

tekstylnego i wielu innych. Bez wiedzy naukowej wytworzenie tych produktów jest niemożliwe.

Choć stwierdzenie to jest niejako oczywiste, ciężko jest je ująć w taki model ekonomiczny, który w adekwatny sposób uwzględniłby ten właśnie aspekt. Funkcja produkcji specyfikuje wielkość produkcji (*output*), która może zostać osiągnięta przy określonej ilości poniesionych nakładów (*input*). Produkcja jest tym samym sprowadzana przede wszystkim do czynników mierzalnych, takich jak energia, surowce i maszyny. Wiedza naukowa odgrywa tu rolę w takim zakresie, na ile technologię uznaje się za stały czynnik ramowy¹⁹. Na gruncie neoklasycznej teorii gospodarki dokonano na przykład próby poszerzenia funkcji produkcji o „czynnik wiedzy”²⁰. Tym samym odnosi się wrażenie, że do produktu dodawana jest w małych porcjach także wiedza. W centrum uwagi pojawia się więc indywidualna wiedza pojedynczego pracownika, jego „kapitał ludzki”. Stąd też tak zwany *human resource accounting* jest uznaną dziedziną rachunkowości w obrębie ekonomiki przedsiębiorstw²¹. Nie da się również zaprzeczyć, że indywidualny potencjał wiedzy ma znaczenie dla całościowego procesu produkcji w przedsiębiorstwie. Takie podejście nie idzie jednak wystarczająco daleko. I tak w modelu tym nie uwzględnia się faktu, że sam wydzielony fragment wiedzy nie posiada jeszcze żadnej funkcji. Interdependencja wiedzy nie odgrywa tu żadnej roli. Co więcej, model ten sugeruje, że wiedza pojedynczego fachowca jest niezależna od wiedzy pozostałych pracowników.

Studium niniejsze ma pokazać, że taki izolacjonistyczny obraz zatrudnionych jest niewystarczający, a powojenny rozwój Dolnego Śląska może pomóc to udokumentować. W tym celu niezależnie od siebie zidentyfikowane zostaną dwa zjawiska. Jedno z nich dotyczy załamania w rozwoju produkcji przemysłowej na Dolnym Śląsku po 1945 roku, a zatem po znalezieniu się tego regionu w granicach Polski. W tym kontekście wskazać należy na znaczącą różnicę pomiędzy poziomem produkcji przemysłowej Dolnego Śląska w okresie do zakończenia wojny oraz po jej zakończeniu. Ponieważ stan i zasób źródeł nie pozwalają na przeprowadzenie solidnej analizy empirycznej, podjęte zostaną próby kwantyfikacji w celu przedstawienia całości produkcji przemysłowej regionu na przestrzeni dłuższego odcinka czasu. Ukazane zostaną również liczne problemy, z którymi przyszło się borykać przy uruchamianiu i utrzymywaniu produkcji, a których nie da się wyłącznie uzasadnić zwykle wymienianymi przyczynami takimi jak zniszczenia wojenne czy komunistyczna niegospodarność.

¹⁹ P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, *Economics*, New York 1998, s. 103.

²⁰ R. Asplund, *Introduction and Summary*, [w:] *Human Capital Creation in an Economic Perspective*, red. R. Asplund, Helsinki 1994, s. 1–9, tu s. 6 i nn.

²¹ H. Laux, *Die Fabrikation von Humankapital. Eine praxistheoretische Analyse*, „Berliner Debatte Initial” 2009, t. 20, z. 3, s. 4–15, tu s. 10.

Drugie zjawisko dotyczy polskiej polityki przesiedleńczej wobec ludności niemieckiej. Poprzez podkreślenie znaczenia wiedzy, którą dysponowali Niemcy zatrudnieni, można lepiej uporządkować poszczególne aspekty przesiedleń. Odnosi się to choćby do zmiany tejże polityki. O ile do końca lat czterdziestych XX wieku miała ona na celu możliwie szybkie wysiedlenie ludności niemieckiej, o tyle po 1950 roku podejmowane były liczne działania, których celem było nakłonienie Niemców do pozostania i powstrzymanie ich odpływu za granicę. W przypadku Dolnego Śląska można było wyraźnie wykazać, że decydującym motywem dla tej znaczącej zmiany w polityce była możliwość dysponowania siłą roboczą niemieckich zatrudnionych. Wymieniano tu jednoznacznie ich wiedzę i kwalifikacje. Historiografia nie doszukała się związku pomiędzy znaczeniem niemieckich zatrudnionych i zmianą polityki po 1950 roku. Można jednak pokazać i udowodnić w ramach poniższego studium, że związek taki istnieje.

Centralnym zadaniem, jakie stawia sobie niniejsza praca, jest powiązanie ze sobą w przekonujący sposób obu tych zjawisk. Do tego celu wybrane zostało podejście makroekonomiczne²². W otoczeniu, gdzie wiedza była ważnym komponentem procesu produkcji, skutki utraty niemieckich pracowników były jednoznacznie negatywne. Jednocześnie uwidacznia się tu słaby punkt niniejszej pracy, bo o ile można przekonująco wykazać związek pomiędzy problemami produkcyjnymi i utratą niemieckich pracowników, o tyle nie da się tego pokazać niejako „od wewnątrz”, z perspektywy pojedynczego zakładu. W tym celu niezbędne byłyby badania z zakresu historii przedsiębiorstw, które nawiązywałyby do niniejszej pracy²³. Wszystko to ma ostatecznie stanowić podstawę do wyciągnięcia wniosków odnośnie wzajemnej relacji istniejącej pomiędzy kapitałem materialnym i niematerialnym.

²² Pragnę w tym miejscu podziękować dwóm polskim historykom gospodarki, prof. Stefanowi Kowalowi z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz prof. Jędrzejowi Chumińskiemu z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Obaj publikowali na ten temat i wspierali mnie w wyjątkowo trudnej kwerendzie źródeł w Polsce, ponadto udostępnili mi własne źródła oraz wielokrotnie dosyłali trudno dostępną literaturę przedmiotu. Dzięki ich doskonałej znajomości sytuacji archiwaliów udało się włączyć do niniejszej pracy wiarygodne źródła. Za ich radą zrezygnowałem również z dodatkowego sięgania po źródła mikroekonomiczne, gdyż odszukanie ich byłoby związane z nieproporcjonalnym nakładem pracy.

²³ Tego rodzaju podejście zostało jednak świadomie odrzucone. Z uwagi na trudności z dostępem do materiałów źródłowych praca taka musiałaby się siłą rzeczy ograniczyć do poziomu przedsiębiorstwa. Z pewnością pozwoliłoby to na przedstawienie problemów produkcyjnych wewnątrz zakładów. Dodatkowo należałoby jednak wykazać, że problemy w danym przedsiębiorstwie dają się odnieść *pars pro toto* na cały Dolny Śląsk. Takie założenie można by co prawda w przekonujący sposób przedstawić, jednak nie udowodnić, przez co w znaczący sposób zostałby osłabiony też cały ciąg argumentacyjny.

Na potrzeby niniejszej pracy trzeba w pierwszej kolejności rozwiązać trudną kwestię. Podczas gdy w licznych pracach podkreśla się znaczenie wiedzy i różnego rodzaju sieci informacyjnych²⁴, to w poniższym studium stawiane jest pytanie o skutki, jakie niesie ze sobą utrata tych czynników. Stąd też koniecznym warunkiem dla założenia, że przesiedlenia pociągnęły za sobą także utratę wiedzy, jest to, że wiedzy nie da się przechowywać. Przedstawienie tego problemu na poziomie teoretycznym jest tematem pierwszego rozdziału. W tym celu wyróżnione zostają różne kategorie „wiedzy”. Rozróżnienie to ma służyć odpowiedzi na pytanie, które formy wiedzy mogą zostać zapisane i tym samym mogą być zabezpieczone materialnie, a w przypadku jakiej wiedzy „przechowywanie” jej możliwe jest jedynie dzięki ludziom.

W drugim rozdziale prześlędzony zostanie rozwój przemysłu na Dolnym Śląsku od 1936 roku do zakończenia wojny. Zbadanie tego pierwszego okresu służy dwóm celom. Po pierwsze niezbędne jest ukazanie, że przemysł Dolnego Śląska wcale nie miał tylko niewielkiego znaczenia, jak często twierdzi się w publikacjach. W rzeczywistości ta wschodnia prowincja odgrywała witalną rolę w całej strukturze niemieckiej gospodarki. Bezpośrednio z tym łączy się pytanie, czy Dolny Śląsk w wymienionym okresie był „przykładem technologicznego zacofania”, lub czy przynajmniej częściowo powiódł się tu przeskok do gospodarki poprzemysłowej. Ustaleniu podlega również znaczenie „wiedzy” w kontekście produkcji na Dolnym Śląsku. Przeprowadzone zostanie to między innymi na drodze analizy systemu kształcenia zawodowego.

W następnym, trzecim rozdziale, przedstawione zostaną zarówno pęknięcia, jak i ciągłości w produkcji przemysłowej Dolnego Śląska. Badania nad historią gospodarki nie zaszły jednak jeszcze w tej kwestii zbyt daleko – wszystkie szacunki dotyczące wyników i wielkości dolnośląskiej produkcji przemysłowej pochodzą z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. W ostatnim dziesięcioleciu XX wieku i pierwszym XXI wieku pojawiło się wprawdzie kilka publikacji na ten temat, stawiających owe szacunki z lat powojennych w odmiennym świetle, jednakże ta relatywizacja nie została uzupełniona przy pomocy nowych obliczeń. W niniejszym studium luki te zostaną wypełnione na tyle, na ile pozwalają na to same źródła. W tym celu wykorzystane zostaną szczególnie statystyki z Polski i z Rzeszy Niemieckiej, aby przy pomocy konkretnych indyktorów – między innymi wielkości zatrudnienia, udziału poszczególnych branż przemysłowych w całości produkcji, produkcji prądu – dojść do wiarygodnych wyników.

²⁴ Można tu wymienić liczne przykłady, choćby *Wissenskulturen. Über die Erzeugung und Weitergabe von Wissen*, red. J. Fried, M. Stolleis, Frankfurt am Main 2009; A. von Saldern, *Netzwerkökonomie im frühen 19. Jahrhundert. Das Beispiel der Schoeller-Häuser* („Beiträge zur Unternehmensgeschichte”, t. 29), Stuttgart 2009.

Centralnym tematem analizy w czwartym rozdziale będzie natomiast polityka przesiedleńcza. Jedną z głównych kwestii będą tu aspekty ekonomiczne i ich znaczenie dla polityki przesiedleńczej, gdyż różne podmioty po polskiej stronie miały w tym interes, aby chronić niemieckich pracowników przed wysiedleniem. Ustalenie poszczególnych motywów ma przyczynić się do udzielenia odpowiedzi na pytanie, dlaczego po 1950 roku doszło do wspomnianej zmiany w polityce wysiedleńczej prowadzonej przez polskie władze centralne w Warszawie. Źródła sugerują, że na pierwszym planie stały tu przyczyny gospodarcze, a nie, jak do tej pory uważano, polityczne.

Na zakończenie na bazie poczynionych ustaleń wyciągnięte zostaną wnioski odnośnie relacji pomiędzy zatrudnionymi i środkami produkcji w procesie produkcji. Upředzając, można jednak w tym miejscu już teraz stwierdzić, że napotkano niestety na pewne istotne ograniczenia. Chociaż źródła pokazują, że produkcja w licznych przypadkach zależna była od niemieckich zatrudnionych, niemożliwe jest jednak empiryczne zmierzenie makroekonomicznych strat produkcyjnych wynikających z wysiedleń ludności niemieckiej. Natomiast z powodzeniem można dowieść zależności pomiędzy stratami wiedzy i problemami produkcyjnymi.

Niniejsze studium rezygnuje w tym miejscu z przedstawienia odnośnego stanu badań i źródeł. Rozdziały zajmują się każdorazowo bardzo różnorodnymi obszarami tematycznymi. Dodatkowym utrudnieniem jest to, że istnieje bardzo niewiele prac poświęconych Śląskowi, które obejmowałyby swymi badaniami okres od lat poprzedzających drugą wojnę światową po lata powojenne. Źródła oraz badania, które wykraczają poza przedstawiany kontekst, będą zatem omawiane każdorazowo na początku odpowiedniego rozdziału.